

Jacek Macyszyn

Położenie internowanych i więzionych żołnierzy polskich na terenie Europy Zachodniej 1939–1940

Niepodległość i Pamięć 23/3 (55), 129-158

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jacek Macyszyn

Muzeum Ordynariatu Polowego

Położenie internowanych i więzionych żołnierzy polskich na terenie Europy Zachodniej 1939–1940

Słowa kluczowe

Kampania polska 1939, obozy internowania, obozy jenieckie, duszpasterstwo wojskowe, teatr obozowy, msza

Streszczenie

W artykule przedstawione zostały najistotniejsze zagadnienia dotyczące sytuacji polskich żołnierzy w niemieckich obozach jenieckich oraz obozach internowania na terenie Rumunii, Węgier i Francji po klęsce wrześniowej 1939 roku i kampanii francuskiej 1940 roku. Omówiona została rola i znaczenie duszpasterstwa wojskowego w codzienności życia obozowego, a także jego udział i zaangażowanie w odbudowywanych Polskich Siłach Zbrojnych we Francji, jak również znaczenie form i metod działalności kulturalno-oświatowej oraz sportowej w realiach codziennego życia w obozach jenieckich.

W świadomości społecznej kampania polska 1939 roku zachowała się jako synonim klęski. W ciągu bowiem trzydziestu sześciu dni rozbite zostało jedno z większych państw europejskich, mimo ogromnej determinacji i bohaterstwa polskich żołnierzy¹. Brak było stanowczych reakcji na agresję niemiecką zarówno rządu brytyjskiego, który w negocjacjach z Hitlerem widział możliwość zażegnania konfliktu, jak i Francji, która z kolei popierając propozycję włoskiego ministra spraw zagranicznych Galeazzo Ciano dostrzegając szansę na pokój w rokowaniach o zawieszeniu broni². W związku z brakiem odpowiedzi na postawione Niemcom przez Wielką Brytanię ultimatum, wypowiedziała ona 3 września im wojnę, a wraz z nią dominia: Kanada, Australia, Indie i Nowa Zelandia. Tego samego dnia również Francja wypowiedziała Niemcom wojnę, nie podejmując jednak działań zbrojnych. W rezultacie zarówno Wielka Brytania, jak i Francja pozostawiły Polskę samą sobie³.

Jednym z czynników decydujących o przegranej była niewątpliwie agresja ZSRR dokonana 17 września na Polskę i zagarnięcie obszarów nazwanych później zachodnią Białorusią i zachodnią Ukrainą. Spowodowało to, iż w nocy z 17 na 18 września polskie naczelne władze polityczne i wojskowe opuściły kraj i schroniły się w Rumunii, gdzie zostały internowane. W Rumunii do 22 września internowano 20 845 żołnierzy, w tym 1 259 oficerów, z kolei na Węgrzech 40 382 żołnierzy i 5 400 oficerów. Na terenie Litwy w obozach internowania przebywało 13 800 żołnierzy, w tym ok. 2 500 oficerów, na Łotwie zaś 1 315 żołnierzy, w tym 176 oficerów. Natomiast na terenie ZSRR w obozach jenieckich znalazło się 200 tysięcy żołnierzy polskich⁴.

Po zaprzestaniu walk, kapelani rezerwy powrócili do swoich parafii,

¹ L. Moczulski, *Wojna polska, rozgrywka dyplomatyczna w przededniu wojny i działania obronne we wrześniu–październiku 1939 r.*, Poznań 1972, s. 9.

² *Documents on British Foreign Policy 1919–1939*, London 1954–1957, t. 7, dok. nr 669; T. Jurga, *Obrona Polski 1939 r.*, Warszawa 1990, s. 224–225; Rząd Wlk. Brytanii dopuszczał również przyjęcie przez Niemcy rozwiązań alternatywnych ostrzegając zarazem, iż bez wstrzymania agresywnych działań przeciwko Polsce i bezzwłocznego wycofania niemieckich sił zbrojnych z obszaru Polski, Rząd Jego Królewskiej Mości wypełni bez wahania swoje zobowiązanie wobec Polaków.

³ T. Jurga, op. cit., s. 248.

⁴ Ibidem, s. 381. W obozach tych przebywała także młodzież w wieku przedpoborowym, która indywidualnie przekroczyła granicę.

natomiast księża zawodowi zostali wzięci do niewoli razem z żołnierzami⁵. Wielu ukrywało się w klasztorach, parafiach cywilnych, by niebawem podjąć działania w organizującym się polskim podziemiu. Natomiast kilkudziesięciu kapelanów przekroczyło wraz z wojskiem granicę i znalazło się w obozach internowania na terenie Węgier, Rumunii i Litwy⁶. Biskup połowy Józef Gawlina po dotarciu do Bukaresztu zajął się organizowaniem służby duszpasterskiej w obozach internowania. Polskę od 1921 roku łączył z Rumunią sojusz obronny, potwierdzony w latach 1926 i 1931 traktatem gwarancyjnym oraz tajną konwencją wojskową. Zgodnie z tymi ustaleniami i w myśl zawartych porozumień zarówno Polska, jak i Rumunia zobowiązane były do wzajemnej pomocy w wypadku konfliktu zbrojnego jednej ze stron. Zgodnie z konwencją z 1931 roku ustalono, że *casus foederis* zachodzi jedynie w wypadku działań zbrojnych ze strony ZSRR. Podczas agresji niemieckiej na Polskę 1 września 1939 roku Rumunia ogłosiła neutralność, co spowodowało, że zobowiązania sojusznicze jedynie moralnie zobowiązały Rumunów do tzw. „przyjaznej neutralności”, zgodnie z którą Rumunia dała schronienie rządowi polskiemu, jak i licznej rzeszy uciekinierów i żołnierzom, a także zabezpieczyła wywóz z Polski złota i kosztowności. Pobyt w Rumunii wśród internowanych Polaków tak opisuje we wspomnieniach ks. Franciszek Ringwelski:

Dla wyższych oficerów wyznaczano Calimanest (...) uzdrowisko (...) zebrano nas tu ponad tysiąc od majora do pułkownika. Są też księża: ppłk Szymała, mjr Pogłódek, mjr Harkavy obrządku greckokatolickiego i kapelan rezerwy Wenecki z Pomorza. Lekarz i ksiądz znajdują się w takich warunkach od pierwszego dnia zajęcia. Organizujemy pracę duszpasterską. Budujemy na obszernej sali ołtarz, kolejno celebруемy i głosimy kazania. Frekwencja jest prawie stuprocentowa. Przychoǳą co niedzielę i ci, którzy najwyżej z okazji święta narodowego uczestniczyli we Mszy polowej. Tyle Mszy, ilu księży i każdy wygłasza „swoje” kazania. Padają nieraz twarde słowa, szczególnie ks. mjr Pogłódek smaga, odsłaniając oblicza „polskiej religijności i polskiego katolicyzmu w sferach wojskowych”(…) ⁷.

⁵ J. Odziemkowski, S. Frątczak, *Polskie duszpasterstwo wojskowe*, Warszawa 1966, s. 154.

⁶ Ibidem, s. 154.

⁷ F. Ringwelski, *Moje wspomnienia wojenne z lat 1939–1945*, [w:] *Udział*

W tym okresie „(...) Stałym łącznikiem między (...) nuncjuszem Cortesim (...) a obozami rozszanymi po Rumunii był jezuita Superior z Kołomyi, ks. Stanisław Skudrzyk (...)”⁸.

Polskich żołnierzy na terenie Rumunii kierowano do obozów internowanych w Targu-Jiu, Calimanesti i Targoviste. W początkowym okresie internowani żołnierze polscy walczący w kampanii wrześniowej nie zdawali sobie sprawy, że przyjdzie im spędzić za drutami ponad dwa tysiące dni. Szybko uświadomili sobie, że szansą na przetrwanie w niewoli będzie podtrzymywanie w duszach Gefingerów wiary i nadziei⁹. W życiu żołnierzy polskich religia odgrywała szczególną rolę pomagając walczyć ze strachem, niepokojem i obawą przed śmiercią. Będąc źródłem siły we własne możliwości potrafiła pomóc przezwyciężyć psychiczne załamanie, dając możliwość odczuwania radości życia. Zmniejszając egoizm, dzięki dostarczaniu środka samoobiektywizacji w postaci sakramentu pokuty, ukazywała sens życia i system wartości. Była zatem ważnym czynnikiem wsparcia duchowego¹⁰. Wiara, szczególnie w ekstremalnych warunkach wojny stała się jednym z podstawowych czynników życia ludzkiego mając

doniosłe znaczenie w egzystencji jednostki, jak i grup społecznych, państw i nie tylko posiada wartość samą w sobie, nie tylko wywiera wpływ na całokształt ludzkiej egzystencji, ale również zaznacza się brzemionymi skutkami w sferze zdrowia psychicznego. To w co bowiem człowiek wierzy, nie pozostaje bez znaczenia dla zdrowia fizycznego i psychicznego (...)”¹¹.

kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej, pod red. J. Humeńskiego, Warszawa 1984, s. 31–32; Z powodu braku nauczycieli, księża prócz religii uczyli innych przedmiotów. Władze rumuńskie płaciły każdemu obozowiczowi – cywilom po 120 lei, wojskowym, w zależności od stopnia, po 150–250 lei.

⁸ Ibidem.

⁹ S. Piekarski, *Polskie teatry jenieckie w Niemczech 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2001, s. 10.

¹⁰ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 3. (cz. 2, t. 2): okres 1939–1945, Londyn 1960; S. J. Pastuszka, *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Kielce–Warszawa 2009, s. 453.

¹¹ S. J. Pastuszka, op. cit., s. 453; Z. Nader, *Co kultura polska może dać światu*, [w:] *Prace Kongresu Kultury Polskiej pod patronatem Prezydenta RP*

Mimo przegranej przez Polskę kampanii we wrześniu 1939 roku, należy zwrócić uwagę na nieznaną wcześniej w historii integrację całego społeczeństwa. Wrześniowe walki nie tylko były źródłem nowych sił moralnych, ale stały się zarazem ostatnim etapem porozbiorowego zjednoczenia narodu. Obrona Westerplatte, Warszawy, Gdyni, boje nad Bzurą, pod Wolą Gułowską na Lubelszczyźnie, Jabłonną, obrona Grodna i Lwowa i tysiące mniejszych walk dały Polakom nowe wartości i umocniły w nich wolę oporu wobec najeźdźcy i chęć utrzymania niepodległości¹².

Przetrzymywanych w obozach żołnierzy zapewniono, iż w myśl artykułu 17 Konwencji Genewskiej z 27 lipca 1929 roku „strony walczące będą popierały jak najbardziej rozrywki umysłowe i sportowe organizowane przez jeńców”¹³. W warunkach obozowych prócz możliwości uczestniczenia w nabożeństwach i innych formach sprawowanej przez kapłanów liturgii, nadzieję i wiarę utrwalała szeroko rozumiana praca kulturalno-oświatowa. Kultura bowiem, obok życia religijnego przez całe wieki pozwalała Polakom nie tylko skutecznie walczyć o zachowanie własnej tożsamości narodowej, ale i w imię wolności ponieść wielkie ofiary¹⁴.

Zarówno w Targu-Jiu, gdzie zorganizowano obóz oficerski, jak i w oddalonym od niego o 150 m obozie żołnierskim, a także i w obozach w Calimanesty i Targoviste i innych, udało się uruchomić dobrze zorganizowaną działalność kulturalno-oświatową, w której zasadniczą rolę spełniała praca zespołów scenicznych. O początkach działalności teatralnej w obozie Targu-Jiu wspomina Stanisław Pitułko:

są pierwsze dni października 1939 r. w naszym oficerskim obozie w atmosferze największego przygnębienia, zaskoczenia i bezradności – na salach oficerskich mieszczących po około 80 osób – jako zwiastuny odprężenia zjawiają się przygodni

Edwarda Raczyńskiego, t. 1: *Ojczyzna w sercach, Pokłosie kongresowe*, pod red. E. Szczepanika; Z. Waliszewskiego, Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie, Londyn 1986, s. 32.

¹² L. Moczulski, op. cit., s. 529–530.

¹³ Dziennik Urzędowy RP, 1932 r., nr 103, s. 2161–2162; S. Piekarski, op. cit., s. 10.

¹⁴ S. Piekarski, op. cit., s. 10–11.

grajkowie obozowi, coś w rodzaju 3 lub 4 osobowych orkiestr podwórkowych. Są to żołnierze z obozu sąsiadującego, (...) repertuar najprostszy. Środki – prymitywne skrzypce, 1 mandolina oraz narrator (...) tematyczne: pieśni, wiersze o charakterze wybitnie patriotycznym, które tchną jakąś podświadomą mistyczną wiarą w ostateczne zwycięstwo – pomimo chwilowej, jakże tragicznej klęski. Nikt, kto tego nie przeżył najprawdopodobniej nie zda sobie sprawy z tego, ile otuchy w istniejący początkowo defetyzm serc – wlały słowa i muzyka tych przygodnych grajków żołnierzy (...) następną fazą budzącego się z odrętwienia życia są odczyty ludzi, którzy przedostają się z Polski i informują, jak tam w kraju życie biegnie... Tu wymieniam np. profesora Adama Vetulaniego, który jako „emisariusz” był dwa razy w obozie Targu-Jiu. Sytuacja polityczna zaczyna się dla nas wyjaśniać. Jest Rząd Władysława Sikorskiego. Organizuje się wyjazd do Francji do oddziałów polskich z obozów internowanych w Rumunii.

W pierwszym kwartale 1940 roku zorganizowano przedstawienie *Betlejem polskie* oraz dwie rewie. Podstawowym motywem tych przedstawień było „nam wszystkim trzeba jechać do Francji” – do tworzonych polskich jednostek wojskowych w Angers¹⁵. Po niemieckich naciskach, rząd rumuński obiecał internowanie władz polskich i wojska, które następnie miały być ewakuowane do krajów prowadzących wojnę z Niemcami¹⁶. Mjr Franciszek Jarzębiński, założyciel kapeli ludowej w obozie Targoviste¹⁷, pod datą 8 lutego 1940 roku napisał:

obóz internowanych oficerów polskich, został zlikwidowany przez władze rumuńskie, ponieważ oficerowie nie chcieli podpisać deklaracji lojalności wobec władz rumuńskich. Rumuński komendant poinformował Polaków, że jeńcy polscy i ich rodziny zostaną odesłani do innego obozu w Rumunii, na co dał nawet oficerskie słowo honoru. W tym dniu Rumunia legła już zajęta przez wojska hitle-

¹⁵ S. Pitułko, *Teatr w obozie*, maszynopis, s. 2, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu; Archiwum Klubu Dosselczyków, sygn. 4, s. 3–8, Piekarski, op. cit., s. 9, 18.

¹⁶ H. Batowski, *Pierwsze tygodnie wojny*, Poznań 1967, s. 123–129, S. Piekarski, *Polskie teatry jenieckie w Niemczech 1939–1945*, t. 2, Warszawa 2001, s. 6.

¹⁷ S. Piekarski, op. cit., s. 13 (w lutym 1940 r. obóz Calimanesti został przeniesiony do Targoviste).

rowskie, to też oficerowie polscy zostali przez Rumunów podstępnie skierowani na dworzec kolejowy w Calimanesti, a następnie załadowani do osobowych wagonów i pod strażą wojsk rumuńskich skierowani w stronę Węgier. Na stacji kolejowej „Cornet”, Rumuni zdali cały transport żołnierzom niemieckim i w ten sposób oficerowie polscy dostali się bez walki do niewoli niemieckiej, dokąd skierowano ich przez Budapeszt do pierwszego obozu do Kaisersteinbruch n/Zeite¹⁸, gdzie mieścił się Stalag XVII A¹⁹.

Pomimo tak dramatycznej sytuacji, wymuszonej przez Niemców, należy podkreślić przyjazne nastawienie zarówno rządu, jak i społeczeństwa rumuńskiego okazywane Polakom. Dzięki temu na terenie obozów można było prowadzić między innymi wszechstronną działalność kulturalno-oświatową. W organizowanych różnego rodzaju kursach, szkoleniach i odczytach mogli bez ograniczeń uczestniczyć internowani Polacy. Ponadto mogli oni również uczęszczać na zajęcia w funkcjonujących w obozach szkołach zorganizowanych dla żołnierzy, jak i na studia na poziomie uniwersyteckim²⁰. Ogółem Rumuni przekazali Niemcom 1 077 żołnierzy, wśród których oprócz oficerów znalazła się też niewielka grupa podoficerów i szeregowych. Już od połowy lutego 1941 roku Polacy przebywali w oflagu VI E Dorsten koło Warburga. Nowa sytuacja spowodowała, iż z żołnierzy internowanych Polacy stali się jeńcami wojennymi²¹. Wśród społeczności wojskowej przybyłej do Dorsten przeważali starsi wiekiem i stopniem oficerowie,

¹⁸ F. Jarzębiński, *Życie muzyczne w obozie internowanych oficerów polskich w Rumunii i oflagach na terenie Niemiec VI E Dorstein i VI B, Dossel w latach 1939–1945*, maszynopis, s. 30, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Zbiór Józefa Kobyłańskiego, sygn. 14, s. 9; A. Piekarski, op. cit., s. 17.

¹⁹ S. Piekarski, op. cit., s. 18.

²⁰ T. Wilmański, *Szpital w niewoli*, Warszawa 1973, s. 63, S. Piekarski, op. cit., s.17.

²¹ J. Altman-Radwańska, *Specyfikacja Organizacji wewnętrznej Oflagu VI B Dossel*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1988, t. 12, s. 54. S. Piekarski, op. cit., s. 18. (w Dorsten znalazło się 11 generałów: Leon Berbecki – komendant obozu, gen. bryg. Mieczysław Dąbkowski; Stanisław Kozicki-Paszkowski, Stanisław Skwarczyński, Stefan Strzebiński, Aleksander-Szychowski i Mikołaj Waraksiewicz.

w większości urzędnicy Ministerstwa Spraw Wojskowych i innych centralnych urzędów II RP.

Większość internowanej na terenie Rumunii młodszej kadry zawodowej Wojska Polskiego zdołała uciec do formujących się na terenie Francji jednostek wojskowych. Ogółem Rumunię opuściło ponad 60 procent internowanych²². Po przybyciu do Dorsten internowanych oficerów z Rumunii, Oflag VI E Dorsten stał się na tle innych oflagów specyficznym obozem. Zdaniem Jolanty Altman-Radwańskiej, cytowanej przez Stanisława Piekarskiego, na taką sytuację złożyły się

różne przyczyny, także i to, że przybyli do Dorsten nie mieli jeszcze wewnętrznej potrzeby dążenia do tworzenia struktur konspiracyjnych (...), bo nie zaznali doświadczeń jenieckich z lat 1939 i 1940; goryczy kapitulacji, ponieważ w niemieckich obozach przejściowych, ciągłych przenosin z oflagów etc., nie byli świadkami represjonowania kolegów za rzekome zbrodnie popełnione na Niemcach we wrześniu 1939 r.²³

Trzecia Rzesza planując agresję na Polskę przygotowana była na przyjęcie wielkiej liczby polskich jeńców wojennych. Dla jeńców oficerów przeznaczone były oflagi, dla podoficerów i szeregowców – stalagi. Stworzono również obozy przejściowe dulagi oraz stalagi luft dla jeńców lotników i marlagi dla wziętych do niewoli marynarzy, a także ilagi przeznaczone dla internowanych osób cywilnych. Obozy jenieckie na terenie Niemiec funkcjonowały w 16 okręgach wojskowych, których liczba w miarę dokonywania aneksji wzrosła do 21²⁴.

²² S. Piekarski, op. cit., s. 18.

²³ J. Altman-Radwańska, op. cit., s. 55–57, s. 63; S. Piekarski, op. cit., s. 18.

²⁴ S. Piekarski, *Polskie teatry jenieckie w Niemczech 1939–1945*, t. 2, Warszawa 2001, s. 9. (Prusy Wschodnie – Okręg I z siedzibą w Królewcu; Pomorze i Meklemburgia – Okręg II Szczecin, Brandenburgia Okręg III – Berlin; Saksonia i Zachodnie Sudety – Okręg IV – Drezno; Badenia, Wirtembergia – Okręg V – Stuttgart; Westfalia i Nadrenia – VI Okręg – Munster; Góra Bawaria – Okręg VII – Monachium; Śląsk i Wschodnie Sudety – Okręg VIII – Wrocław; Hesja i Turynia, IX Okręg – Kassel; Schleswig-Holsztyn – X Okręg – Hamburg; Brunshig i Magdeburg – XI Okręg – Hannover; Południowa Nadrenia i Palatynat Reński – XII Okręg – Wiesbaden; Północna Bawaria – XIII Okręg – Norymberga; Dolna

Mimo, że status jeńców wojennych regulowała specjalna międzynarodowa konwencja podpisana 27 lipca 1929 roku²⁵ w Genewie, to pierwsze przypadki rozstrzeliwań podczas II wojny światowej na jeńcach miały miejsce już podczas wojny obronnej 1939²⁶. Niemcy, także łamiąc prawo międzynarodowe, zatrudniali większość szeregowców i podoficerów w przemyśle zbrojeniowym, pozbawiając ich praw jeńcieckich. Z 420 tys. polskich żołnierzy wziętych do niewoli w 1939 roku, po wywiezieniu na roboty do Niemiec pozostało w obozach około 200 tysięcy. Latem 1941 roku w obozach jeńcieckich przebywało 18 757 oficerów i 132 751 podoficerów. Przetrzymany byli razem z żołnierzami innych armii koalicji antyhitlerowskiej. Obozy jeńców polskich rozmieszczone były przede wszystkim w stalagach i oflagach na terenie Rzeszy²⁷.

W przygotowanym przez Niemcy systemie obozów jeńcieckich na szczeblu grupy armii powołany w 1942 roku zarząd do spraw jeńców wojennych podporządkowano głównemu kwatermistrzowi dowództwa wojsk lądowych (Oberkommando der Heeres-OKH). Z kolei na szczeblu armii, jeńców podporządkowano powołanym do tego celu komendantom do spraw jeńców wojennych, którym bezpośrednio były

Austria – XVII Okręg – Wiedeń; Góra Austria, Czechy i Morawy – XVIII Okręg – Salzburg; Prusy Zachodnie, XX Okręg – Gdańsk, Kraj Warty Waterland – XXI Okręg, Okręgi XIV, XV, XVI i XIX – podporządkowano dowództwom dywizji pancernych i zmotoryzowanych na różnych obszarach Rzeszy).

²⁵ Konwencja dotycząca traktowania jeńców wojennych, podpisana w Genewie dnia 27 lipca 1929 r., weszła w życie 29 grudnia 1932 r., Dz. U. 1932 nr 103.

²⁶ *Encyklopedia II wojny światowej*, op. cit., s. 382.

²⁷ Ibidem, s. 383. Polacy przetrzymywani byli głównie w stalagach I A i I B Hohenstein (Olsztynek); II A Neubrandenburg, III C Alt Drewicz, IV A Hohenstein, IV B Muhlberg (Elbe), V D Strasburg, VIII B Lamsdorf (Łambinowice), VIII C Kunau (Żagań z oddziałem w Świątoszowie), VIII F Lamsdorf (Łambinowice), IX C Bad Sulza, XI A Altengrabow, XI B Fallingbostel (oddział w Bergen-Belsen), XIII D Norymberga, XVII B Gnexendorf (Krems), XVII C Mark Pongan oraz oflagi II A Prenzlau, II B Arnswalde (Choszczno), II C Wddenberg (Dobiegniew), II D Borne (Grassborn), II E Noeubrandenburg, IV A Hbhenstein, IV B Konigstein, IV C Colditz, IV D Elsterhorst (Hoyersweda), VI B Dossel, VI E Dorsten, VII A Murnau, VII H Eichstatt, IX A Rotenburg, X A Jtzehoe, X B Nienburg (Weser), X C Lubeka, 92 Sandbostel, XII B Handomar, XVII A Edelbach, XVIII A Lienz (Wagna), XXI Ostrzeszów.

podległe obozy. Pozostałe obozy jenieckie na terenie Europy, poza obszarem działań operacyjnych, podlegały Naczelnemu Dowództwu Sił Zbrojnych (Oberkommando der Wehrmacht-OKW). Zgodnie z kompetencjami obozy jenieckie dla lotników podporządkowane zostały naczelnemu dowództwu lotnictwa (Oberkommando der Luftwaffe-OKL), a dla marynarzy naczelnemu dowództwu marynarki wojennej (Oberkommando der Kriegsmarine-OKM)²⁸. Na terenie Niemiec istniały 52 obozy jenieckie dla oficerów polskich. W pierwszym okresie wojny byli oni więzieni w kilkunastu obozach razem z jeńcami innych narodowości. W latach 1941–1942 wdrożona została zasada wydzielenia obozów jenieckich dla poszczególnych grup narodowościowych. Do najbardziej znanych obozów przeznaczonych wyłącznie dla Polaków zaliczały się m.in.: Oflag II C Woldenberg (Dobiegniewo); Oflag II D Grossborn (Kłomio), Oflag VII A Murnau, Oflag II E Neubrandenburg i Oflag II A w Prenzlau. Jednak znaczna liczba polskich oficerów przebywała razem z jeńcami innych narodowości w obozach międzynarodowych, Oflag IV C Colditz, Oflag VI B Dossel, Oflag X B Hamburg-Pischbeck, Oflag XI A Osterode, Oflag X A Sandbostel i Oflag XC Lubeck (Lubeka)²⁹. Miejsca te opisał w swojej książce *Jeniecka Melpomena* Wiesław Mirecki, jeniec kilku oflagów

czasem były to opuszczone przez niemieckiego żołnierza koszary, czasem jakieś szopy, garaże, zdarzył się zamek średniowieczny, ale przeważnie oflag tworzyły drewniane, nisko przy ziemi przysiadłe baraki. Jedno było tylko niezmiennie, identyczne w każdym wypadku wspólny mianownik dla wszystkich obozów: druty zamykające szczelnie przestrzeń i wieże wartownicze wzniesione dookoła³⁰.

W oflagach jeńców-oficerów nie zmuszano do żadnych prac i jak píše Wiesław Mirecki, oficerowie zobowiązani byli do

obsługiwania samych siebie, sprzątania kwater, roznoszenia i podziału żywności, palenia w piecyku. Zamiatanie korytarzy, prace w warsztatach, kuchni i szereg

²⁸ S. Piekarski, op. cit., s. 10.

²⁹ S. Piekarski, *Polskie teatry jenieckie*, t. 1., op. cit., s. 14. Jeńcy radzieccy byli ściśle izolowani od innych grup narodowościowych.

³⁰ W. Mirecki, *Jeniecka Melpomena*, Warszawa 1966, s. 22–27; S. Piekarski, op. cit., s. 15–16.

innych związanych z ogólną obsługą obozu czynności wykonywali jeńcy szeregowi, przydzielonej do oflagu kompanii gospodarczej³¹.

Jeńcy oflagów zmagając się z przygnębieniem wynikającym z położenia, w jakim się znaleźli, jak przytacza we wstępie do książki Wiesława Mireckiego *Jeniecka Melpomena*, Mieczysław Ziemiński „(...) zaczynają instynktownie poszukiwać samoobrony psychicznej i moralnej. Do ludzi, którzy najszybciej dźwignęli się z upadku i zabrali do pracy nad sobą i dla obozu należeli nauczyciele”³², stając się organizatorami spotkań dyskusyjnych, konkursów, pogadanek itp. Prócz form edukacyjnych zaczęto tworzyć aktyw artystyczny. Zgodnie z konwencją genewską Niemcy, choć bez entuzjazmu, godzili się na działalność kulturalno-oświatową na terenie obozów wprowadzając jednak ostre kryteria cenzury³³. Prócz działalności kulturalno-oświatowej, sport stał się także bardzo istotnym elementem życia obozowego. Nie tylko pozwalał zapominać o niewoli, ale rozwijał tężyznę fizyczną, a także integrował uwięzionych. Działalnością tą kierowały, powoływane przez polskie kierownictwa obozów, Komisje Sportowe i Rady Wychowania Fizycznego. W zakładanych klubach zrzeszali się zawodnicy, a kluby w ramach rozgrywanych Mistrzostw Obozu współzawodniczyły ze sobą. Niezbędny sprzęt i stroje sportowe trafiały do obozów od rodzin przetrzymywanych, a następnie przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż oraz stowarzyszenie YMCA. Charakterystycznym przykładem tej działalności sportowej są między innymi zorganizowane 31 sierpnia 1940 roku w Stalagu XIII A Langwasser pod Norymbergą Konspiracyjne Międzynarodowe Jenieckie Igrzyska Olimpijskie. Z zajęć ogólnoobozowych najbardziej rozpowszechniane były marsze tzw. rundka wokół drutów. W oflagach, z których pochodzili jeńcy II C Woldenberg (XI B Braunschweig, XVIII C Spittal, XI A Ostrode, XVIII A Lienz) życie sportowe było zorganizowane

³¹ W. Mirecki, op. cit., s.29; S. Piekarski, op. cit., s. 17.

³² M. Ziemiński, w przedmowie do książki *Jeniecka Melpomena*, op. cit., s. 9; S. Piekarski, op. cit., s. 17.

³³ S. Piekarski, op. cit., s. 17. Pierwszy odnotowany występ teatralny odbył się w Oflagu II A w Prenzlau, ok. siedemdziesiąt kilometrów na południowy wschód od Szczecina, w ostatnich dniach października 1939 r.

i zinstytucjonalizowane. Zakładano więc kluby na wzór przedwojennych, zrzeszające oficerów poszczególnych regionów m.in. KS Orłę, KS Wawel, KS Warta, KS Kresy, KS Lwów, KS Iskra itd.³⁴ Sport był niewątpliwie jedną z nielicznych form życia zbiorowego w obozach jenieckich³⁵. Zgodnie z polityką Hitlera uprawianie sportu w obozach było zakazane, z drugiej zaś strony same władze niemieckie były zainteresowane organizowaniem zajęć sportowych, mając na uwadze walkę ze zdarzającymi się ucieczkami z obozów³⁶. Tę aktywność obozową należy widzieć w kontekście utrzymania przez więźniów tężyzny fizycznej w nadziei na czynną walkę o wolność ojczyzny³⁷.

Wola walki z najeźdźcą już poza granicami Polski spowodowała, iż żołnierze polscy ewakuowani w 1939 i 1940 roku z Rumunii i Węgier, masowo przedostawali się do Francji i stanowili – obok emigracji zarobkowej – podstawowe źródło uzupełnień dla tworzonej przez gen. Władysława Sikorskiego Armii Polskiej.

Dla Polaków bowiem Francja jawiła się jako jedyna szansa na dalszą walkę z Niemcami o wolność ojczyzny. Ta motywacja powodowała, iż swą wędrówkę do „ziemi obiecanej” zaczęli Polacy uciekający z obozów w Rumunii, a także i ci przybywający z innych miejsc, a wśród nich biskup polowy Józef Gawlina, który po odnowieniu jurysdykcji³⁸ przez papieża Piusa XII niezwłocznie, jeszcze w październiku 1939 roku przybył do Francji z misją organizowania służby duszpasterskiej w formowanych tam jednostkach Wojska Polskiego³⁹. Formowanie we Francji polskich jednostek wojskowych odbywało się na podstawie polsko-francuskich umów wojskowych i politycznych z 9 i 21 września 1939

³⁴ A. Pietkiewicz-Zapolska, *Sport w obozach jenieckich*, [w:] *Sport za drutami (1839–1945)*, pod red. T. Skoczka, Warszawa 2015, s. 10.

³⁵ W. Lipoński, *Humanistyczna encyklopedia sportu*, Warszawa 1987, s. 222; J. Załączny, *Sport jako antidotum na „chorobę drutów” – edukacyjne wykorzystanie wystawy*, [w:] *Sport za drutami (1939–1945)*, op. cit., s. 78.

³⁶ J. Załączny, op. cit., s. 78.

³⁷ *Sport za drutami (1939–1945)*, pod red. T. Skoczka, wstęp, Warszawa 2015, s. 6.

³⁸ J. Odziemkowski, S. Frątczak, op. cit., s. 159.

³⁹ *Ibidem*, s. 150–160.

roku oraz 4 stycznia 1940 roku⁴⁰. Na podstawie umowy z 9 września 1939 roku podpisanej przez ambasadora RP w Paryżu Juliusza Łukaszewicza z premierem Francji i jednocześnie ministrem wojny Edwarem Daladier przystąpiono do tworzenia jednostek Wojska Polskiego⁴¹, które, zgodnie z protokołem wykonawczym, miały być częścią Wojska Polskiego, dowodzonego przez polskich oficerów przysłanych z kraju. Jednostki te składać się miały z obywateli polskich zamieszkujących Francję, powoływanych w formie poboru lub zaciągu ochotniczego. Dywizja polska sformowana miała być zgodnie z etatem francuskim. Dopuszczono, by w jednostkach WP obowiązywał polski regulamin i sądownictwo. Pod względem operacyjnym tworzone Wojsko Polskie podczas działań na froncie francusko-niemieckim podporządkowane zostało dowództwu francuskiemu. Z kolei na podstawie umowy polsko-francuskiej z 4 stycznia 1940 roku zwierzchnictwo nad Wojskiem Polskim pełnił Prezydent RP, a dowodzenie siłami zbrojnymi spoczywało w gestii Naczelnego Wodza. W konsekwencji na terenie Francji rozpoczęto formowanie 1. Dywizji Grenadierów, 2. Dywizji Strzelców Pieszych, 3. i 4. Dywizji Piechoty, 10. Brygady Kawalerii. Natomiast w Syrii sformowana została Brygada Strzelców Karpackich, a z wydzielonych sił z powstałych już oddziałów utworzono Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich. Łącznie zmobilizowano około 85 tysięcy żołnierzy⁴².

W tworzonych tam polskich jednostkach wojskowych, znaczący odsetek stanowili żołnierze rekrutujący się spośród Polaków mieszkających na terenie Francji, którzy pochodzili przede wszystkim z rodzin górniczych. Luźne związki z krajem przekładały się niejednokrotnie na słabą

⁴⁰ *Encyklopedia II wojny światowej*, op. cit., s. 674. Lotnictwo i marynarkę wojenną formowano na podstawie przepisów opartych o odrębne umowy pomiędzy Polską a Francją i Wlk. Brytanią.

⁴¹ M. Nossowska, op. cit., s. 272; W. Biegański, *Podstawy odbudowy wojska polskiego we Francji po klęsce wrześniowej*, „Najnowsze dzieje Polski: materiały i studia [z okresu II wojny światowej]” 1966, t. 10, s. 11–45; id., *Wojsko polskie we Francji 1939–1940*, Warszawa 1967, s. 45–76; J. Łukaszewicz, op. cit., s. 353–354.

⁴² M. Nossowska, op. cit., s. 272; O formowaniu armii polskiej we Francji – zob. m. in.: E. Duraczyński, op. cit., s. 65–69; idem, *Zaczęło się w Coetquidan. Z dziejów polskich jednostek regularnych we Francji*, Warszawa 1977; idem, *Final dziwnej wojny. Studium o kampanii francuskiej 1940*, Warszawa 1970, s. 225–274.

znajomość języka ojczystego i brak identyfikacji. Wielu z nich swój udział w tworzonym Wojsku Polskim widziało jako konsekwencję niewypełnionego przez oficerów i szeregowych obowiązku żołnierskiego w kraju, uciekając się nawet do twierdzeń, iż przyczyną klęski było opuszczenie przez oficerów swoich jednostek i ucieczka za granicę w celu ochrony własnego życia, a nawet mienia. W ocenie szeregowców-emigrantów, Wojsko Polskie we Francji było o wiele gorsze od armii francuskiej⁴³. Zgodnie z charakterystyką przytoczoną przez Stefana Józefa Pastuszkę

Polaków-emigrantów we Francji cechowało wysokie poczucie własnej godności i niezależności. Różnili się znacznie od pozostałych żołnierzy w zakresie świadomości społecznej oraz tradycji rodzinnych i regionalnych. W ogromnej większości byli praktykującymi katolikami. Cechowała ich znaczna samodzielność i skłonność do inicjatywy⁴⁴.

Według Pastuszki na postawę żołnierzy duży wpływ miały również złe warunki zakwaterowania – polskie oddziały rozrzucone były przede wszystkim po wsiach i miasteczkach w kwaterach na strychach domów, w stodołach, a także w garażach.

Kiepskie zakwaterowanie, a także brak odpowiednich warunków do szkolenia żołnierzy wpływał negatywnie na morale wojska. Jedy- nym z powodów takiej sytuacji było między innymi ustawodawstwo francuskie, które nie przewidywało, by w głębi kraju, nawet w czasie wojny było możliwe korzystanie z terenów prywatnych. Każde naruszenie tego prawa skutkowało kosztami odszkodowawczymi. Jednostki wojskowe, nie posiadając środków finansowych na ten cel, musiały ćwiczyć wzdłuż dróg i nielicznych ugorów, na korzystanie z których potrzebna była również zgoda właściciela, często za opłatą⁴⁵. Niedostateczna była liczba sprzętu wojskowego, broni często przestarzałej, jak to wspomina pilot Henryk Kwiatkowski w książce *Bomby poszły*

⁴³ Z. Nader, op. cit., s. 32, S. J. Pastuszka, op. cit., s. 19.

⁴⁴ S. J. Pastuszka, op. cit., s. 20; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 3 (cz. 2, t. 2): Okres 1939–1945, Londyn 1960.

⁴⁵ *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. 1: wrzesień 1939–czerwiec 1941, Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego, Londyn 1959, s. 39; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 20.

stare karabiny jednostrzałowe, takie same jak te, które mieliśmy na zajęciach przysposobienia wojskowego w Brześciu nad Bugiem. Śmiałyśmy się z tego uzbrojenia, bo pamiętało ono chyba napoleońskie czasy i nadawało się raczej do muzeum niż na wojnę, negatywnie musiały wpływać na nastroje Polaków⁴⁶.

Organizujące się w Coetquidan Wojsko Polskie, prócz wspomnianych trudności aprowizacyjnych w uzbrojeniu, umundurowaniu i zakwaterowaniu, spotykało się z oskarżeniem ze strony Francuzów o to, że wywołali wojnę czy też przynajmniej stali się jej powodem⁴⁷. Formujące się Wojsko Polskie w Coetquidan opisał w swej książce *Czas przeszły dokonany, wspomnienia ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1931–1939* Jan Meysztowicz

Drogą wiodącą przez środek obozu kroczyło czwórkami około 150 mężczyzn w jasnoniebieskich, wymiętoszonych i bardzo brudnych mundurach, z całą powagą usiłując nadać dolnym kończyom jednolitość ruchów. Na głowach mieli granatowe, niesamowitych rozmiarów berety, które, jak się później dowiedzieliśmy, nosili francuscy saperzy kolejowi w latach 1914–1918. Owe zaś mundury, pochodzące z tejże epoki, należały do przeznaczonych w swoim czasie do internowania po 1939 r. we Francji żołnierzy czerwonej Hiszpanii. Był to pierwszy oddział wojska polskiego we Francji, jedyny wolny żołnierz, jakim Polska mogła po sześciu tygodniach wojny rozporządzać⁴⁸.

Lekceważący stosunek, widoczny także w zachowaniu gen. Louis Fancy zdeklarowanego przyjaciela Polaków, a pełniącego na mocy porozumienia z rządem francuskim, z rozkazu Sikorskiego obowiązki inspektora wyszkolenia Wojska Polskiego, nie sprzyjał również budowaniu

⁴⁶ H. Kwiatkowski, *Bomby poszły*, Warszawa 1982, s. 32–33; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 20.

⁴⁷ J. Meysztowicz, *Czas przeszły dokonany, wspomnienia ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932–1939*, Warszawa 1989, s. 315–316; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 21.

⁴⁸ J. Meysztowicz, *Czas przeszły dokonany, wspomnienia ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932–1939*, Kraków 1989, s. 315–316; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 21.

pozytywnej atmosfery wśród wojska⁴⁹. Prócz tego w jednostkach wojskowych trwały burzliwe dyskusje nad klęską września 1939 roku, o którą oskarżono władze polskie i naczelne dowództwo. Generał Stanisław Kopański w swoich wspomnieniach z okresu jego służby na przełomie 1939 i 1940 roku w sztabie Naczelnego Wodza napisał

Nastroje wśród Polaków przybyłych do Francji były na ogół pokłeskowe. Szukano winnych nieszczęść (...). Załatwiano przy tym nieraz i dawne porachunki osobiste. Potępiano wszystko, co się działo przed 1939 r. i za wszystko czyniono odpowiedzialnym reżim sanacyjny Becka, Śmigłego i Naczelnego Dowództwa⁵⁰.

W tej sytuacji Rada Ministrów na posiedzeniu 10 października 1939 roku powołała komisję pod przewodnictwem ministra gen. broni Józefa Hallera, której zadaniem było ustalenie przyczyn klęski wrześniowej⁵¹. Efektem jej pracy była praca gen. Izzydora Modelskiego pod tytułem *Wojskowe przyczyny klęski wrześniowej (Próba syntezy)*, w której winę za klęskę wrześniową obarczono sanacją. Ponadto powołana przez Władysława Sikorskiego komisja pod przewodnictwem ministra Stefana Kota, w której składzie znaleźli się prof. Stefan Antonii Glaser i mec. Stanisław Szurlej, miała za zadanie, po rozpatrzeniu aspektów prawnych, ustalić możliwość postawienia przed Trybunałem Stanu odpowiedzialnych za przegraną kampanię 1939 roku. Przy braku pozytywnej opinii komisji, realizacją rozliczeń z przedwrześniowym rządem zajęło się powołane przez ministra gen. Modelskiego⁵².

⁴⁹ W. Król, *Walczyłem pod niebem Francji*, Warszawa 1984, s. 90; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 21.

⁵⁰ S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Nakładem Katolickiego Ośrodka, Wydawnictwo „Vertas” w Londynie, s. 91; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 22.

⁵¹ *Komunikat o powołaniu Komisji dla ustalenia przyczyn klęski wrześniowej*, [w:] *Polska w polityce międzynarodowej (1939–1945). Zbiór dokumentów 1939 r.*, wybrał, przemowę opatrzył W. T. Kowalski, Warszawa 1989, s. 589–590; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 23. Członkami komisji byli: wicepremier Stanisław Stroński i minister Aleksander Ładoś, zastępcą gen. Józefa Hallera został delegat ministra spraw wojskowych płk dypl. dr Izydor Modelski.

⁵² *Sprawy klęski wrześniowej przed sądem historii. Dokumenty Komisji badawczych władz polskich na emigracji*, wybór i opracowanie M. Adamczyk, J. Gmitruk, Warszawa 2005, s. 7–8; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 23.

Biuro Rejestracyjne pod kierownictwem Fryderyka Mally'ego. Jego zadaniem, jak stwierdzają Andrzej Grzywacz i Marcin Kwiecień, było

skompromitować obóz sanacyjny w oczach opinii publicznej i poderwać jego legitymizację społeczną do sprawowania władzy, jak również, poprzez personalne czystki, wyeliminować wszelkie potencjalne zarzewie działalności opozycyjnej ze strony odsuniętych sanatorów. Miało jednocześnie doprowadzić do zgromadzenia odpowiedniego materiału archiwalnego, służącego jako skarbnica w bieżącej walce politycznej i zmaganiach o rząd dusz⁵³.

Toczona walka polityczna wśród Polaków we Francji i próby dokonania rozliczeń winnych klęski wrześniowej miała negatywny wpływ na nastroje w organizującym się Wojsku Polskim. I jak przytacza Stefan Pastuszka: „w wojsku też działy się smutne rzeczy. Przeciwników politycznych podzielono na szkodliwych i mniej niebezpiecznych. Pierwszych albo nie dopuszczono do Francji, ale też, gdy jednak tam się przedostawali, zamykano ich w swego rodzaju obozie internowania w małej miejscowości Cerisay (Departament Duey Sevres) lub trzymano w dalekim Algierze”, jak gen. bryg. Wacława Teofila Stachiewicza, we wrześniu 1939 roku szefa sztabu Naczelnego Wodza⁵⁴. Z tych mniej niebezpiecznych utworzono na terenie Vichy zgrupowanie kadry rezerwowej, nieznajdującej miejsca w tworzonych jednostkach wojskowych⁵⁵. Na nastroje wojska miały także negatywny

⁵³ A. Grzywacz, M. Kwiecień, *Sikorszczyzy kontra sanatorzy 1939–1940 (z dziejów konfliktów politycznych uchodźstwa polskiego)*, „Zeszyty Historyczne” 1999, nr 127, s. 78; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 23.

⁵⁴ Wacław Teofil Stachiewicz (1894–1973), od 1935 r. szef Sztabu Głównego, we wrześniu 1939 r. zastępca szefa Sztabu Naczelnego Wodza, po ucieczce, z obozu internowania w Rumunii, został zatrzymany w Belgradzie i skierowany do Medea w Algierii i internowany przez Francuzów. Po śmierci Sikorskiego przybył do Londynu gdzie mieszkał do 1948 r., a następnie w Kanadzie.

⁵⁵ S. Zabiegło, *Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967, s. 53–54; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 26. Oficerów zgłaszających się do służby nawet w charakterze szeregowych nie zatrudniano uważając, iż może to prowadzić do moralnej rehabilitacji. Dotyczyło to m. in. gen. L. Rayskiego, któremu odmówiono służby jako pilotowi czy Felicjana Sławoja Składkowskiego, któremu odmówiono pracy jako lekarzowi wojskowemu na Bliskim Wschodzie.

wpływ rozprowadzane anonimowo ulotki urzędowe, wręczane żołnierzom przekraczającym granicę francuską i rozdawane w jednostkach wojskowych, zaczynające się od słów: „Pamiętaj, przekraczając granicę, że Francja bije się za Polskę”⁵⁶. Powstające w jednostkach wojskowych na terenie Francji teatry żołnierskie dyskutowały doświadczenie żołnierskiego teatru obozowego w Rumunii⁵⁷. W utworzonych tam polskich siłach zbrojnych działało prężnie także środowisko malarzy i plastyków złożone głównie z ochotników przybyłych z Polski. Wśród tej grupy artystów dość aktywny był Edmund Ernest Kosmowski. W latach 1939–1940, przebywając w obozie polskim Coetquidan-Comblessac zajął się między innymi ilustrowaniem artykułów Ksawerego Pruszyńskiego publikowanych na łamach „Żołnierza Polskiego”. Podczas pobytu w niewoli w stalagu 210, z którego udało mu się zbiec, wykonał kilkadziesiąt prac ołówkiem ilustrując wojnę w Polsce, wojnę we Francji oraz pracę jeńców⁵⁸.

Biskup połowy organizując służbę duszpasterską w jednostkach wojskowych zabiegał o obecność kapelanów także w pułkach artylerii, oddziałach rozpoznawczych i kwaterach głównych wielkich jednostek⁵⁹. „Otrzymałem przydział do Centrum Saperów pod Angers (...)” napisał we wspomnieniach ks. Franciszek Ringwelski „(...) ofensywa niemiecka posuwała się (...) w kierunku Paryża. Z Centrum Saperów odchodziło wojsko małymi oddziałami na front”. „(...) Na moją prośbę oddziały te na dzień lub dwa przed odjazdem na front, przychodziły do kościółka parafialnego, aby mogli skorzystać z okazji do spowiedzi (...)”⁶⁰.

Już w kwietniu 1940 roku, po agresji niemieckiej na Danię i Norwegię rozpoczęła swój szlak bojowy w składzie sił interwencyjnych

⁵⁶ S. Sosabowski, *Droga wiodła ugorem*, Londyn 1967, s. 86; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 26.

⁵⁷ S. J. Pastuszka, op. cit., s. 320.

⁵⁸ Ibidem, s. 477–478. Jest autorem plakatu mobilizacyjnego do Wojska Polskiego. Arthur Bertrand wykonał projekty medali: medal „Polski ruch oporu we Francji, Belgii i Księstwie Luksemburga”, medal „Wojsk Alianckich Śródziemnego Morza” i in.

⁵⁹ J. Odziemkowski, S. Frączak, op. cit., s. 160.

⁶⁰ F. Ringwelski, op. cit., s. 35.

brytyjsko-francuskich, polska Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich pod dowództwem płk. Zygmunta Szyszko-Bohusza⁶¹. W kampanii francuskiej w czerwcu 1940 roku udział brały trzy duże Związki Taktyczne: 1. Dywizja Grenadierów dowodzona przez gen. Bronisława Ducha; 2. Dywizja Strzelców Pieszych pod dowództwem gen. Bronisława Prugar-Ketlinga oraz 10. Brygada Kawalerii Pancерnej pod dowództwem gen. Stanisława Maczka⁶². 1. Dywizja Grenadierów toczyła ciężkie boje pod Gallard w Lotaryngii, a 2. Dywizja Strzelców Pieszych w ramach 45. Korpusu Daille'a zaznaczyła swój udział w bitwie na wzgórzach Clos du Doubs (19 czerwca). Zginęło wówczas 41 żołnierzy, 134 zostało rannych, a 2544 zaginęło lub dostało się do niewoli, pozostali przekroczyli granicę szwajcarską i zostali internowani. Natomiast 10. Brygada Kawalerii Pancерnej i Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich walczyły w obronie „reduty bretońskiej”⁶³. Podczas walk na rejonie Dolen Bretagne brygada została rozbita 18 czerwca po ataku niemieckich wojsk pancерnych. Tylko niewielkiej grupie żołnierzy udało się ewakuować do Wielkiej Brytanii⁶⁴. Ogółem we Francji w czerwcu 1940 roku polskie siły zbrojne liczyły 84 tysiące 500 żołnierzy⁶⁵.

Po kapitulacji Francji w 1940 roku, decyzją Zgromadzenia Narodowego z 10 lipca 1940 roku przyznano specjalne prerogatywy marszałkowi Petainowi, na mocy których stworzył on „państwo francuskie”⁶⁶. Atmosferę ulicy tuż po kapitulacji w Saint Die opisuje o. Konrad Stolarek. Mieszkańcy tego miasta byli świątkami dantejskich scen:

⁶¹ *Encyklopedia II wojny światowej*, op. cit., s. 364.

⁶² J. Odziemkowski, S. Frątczak, s. 160, *Encyklopedia II wojny światowej*, op. cit., s. 478.

⁶³ W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 95; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 27. Po powrocie z Norwegii Brygada miała ze względu na braki w uzbrojeniu do 20 szt. naboju na karabin, 100 szt. na cekaem, brak granatów, co decydowało o jej niskich wartościach bojowych.

⁶⁴ W. Biegański, op. cit., s. 88–97; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 27.

⁶⁵ *Encyklopedia II wojny światowej*, op. cit., s. 674 i 478; J. Odziemkowski, S. Frątczak, op. cit., s. 161.

⁶⁶ M. Nossowska, op. cit., s. 288.

Na wieść o tym, że marszałek Petain podpisał kapitulację żołnierze francuscy rzucali broń (...) pili na umór i darli się w niebogłosy (...). Główna arteria miasta zawalona była wszelkiego rodzaju bronią, amunicją, hełmami, maskami gazowymi (...). Nagle ten rozkrzyczany świętujący „armistice” tłum zamilkł. Od strony dworca wyłoniła się kolumna wojska. Żołnierze szli równo, w pełnym rynsztunku bojowym (...). Ulicami miasta przechodził 2 dywizjon artylerii lekkiej – jak na defiladzie – pod egidą swojego dowódcy ppłk Kazimierza Steffieja jadącego konno na przedzie. Radowało się serce, że w tych ciężkich chwilach Polacy umieli zachować godność. Dopiero za miastem zniszczyli broń, by nie dostała się w ręce wroga i po pożegnaniu z dowódcą poszli – jak im kazano – przedzierać się na południe, a stamtąd dalej do Anglii lub Szwajcarii...⁶⁷.

Kapitulacja Francji 1940 roku jak stwierdza Nossowska „była traumą i wstrząsem, z którego Francuzi nie otrząsnęli się prędko”⁶⁸. W jej pierwszych tygodniach na terenie Tuluzy zaczęły odbudowywać się polskie instytucje i organizacje, w tym Polski Czerwony Krzyż we Francji⁶⁹ i polski konsul⁷⁰. Władze polskie już w lipcu 1940 roku interweniowały u władz francuskich w sprawie uzyskania specjalnego statusu dla pozostałych we Francji polskich żołnierzy, aby w ten sposób zapewnić im demobilizację, a także umożliwić przedostanie się na Wyspy Brytyjskie. Działania te zdeterminowane były głównie decyzją rządu Vichy z 2 lipca 1940 roku, wydaną pod naciskiem niemieckim, zabraniającą Polakom w wieku poborowym opuszczania Francji. Demobilizacja żołnierzy polskich odbyła się, jak stwierdza Nossowska „na warunkach w miarę przyjaznych”, nie zostali przekazani stronie niemieckiej, nie zostali również rozpuszczeni bez środków do życia i bez określenia miejsca pobytu, co od razu uczyniłaby

⁶⁷ O. Konrad Stolarek *OMI, kapłan, żołnierz, redaktor*, pod redakcją A. i Z. Judyckich, Vaudricourt– Warszawa, 2007, s. 14–15.

⁶⁸ M. Nossowska, op. cit., s. 277; J. P. Azema, O. Wiewiorka, *Vichy 1940–1944*, Paris 2004, s. 15–23; Ph. Burrin, *La France a L'heure allemande 1940–1944*, Paris 1995, s. 11–12, 24–27; H. Amouroux, *Pour enfinir avec Vichy*, Paris 1997, s. 41–46; S. Hoffman, *Le trauma de 1940*, [w:] *La France des annes noires*, Paris 1993, t. 1–2.

⁶⁹ M. Nossowska, op. cit., s. 280.

⁷⁰ Ibidem.

z nich cudzoziemców uciążliwych, zbędnych oraz zagrażających porządkowi publicznemu⁷¹. W Tuluzie, jak wspomina ks. Franciszek Ringwelski, „władze francuskie wypłacały polskim kombatantom załegłe gaże, a szeregowym pewne odszkodowanie”, wydały również „rozkaz wszystkim b. polskim kombatantom stawienie się przed komisją wojskowo-lekarską”⁷². Po zdemobilizowaniu na mocy dekretu z 27 września 1940 roku, żołnierzy polskich wcielono do kompanii pracy, nad którymi nadzór sprawowało biuro ds. robotników cudzoziemskich w Ministerstwie Pracy⁷³. „w ten sposób zmieniając status żołnierza na robotnika cudzoziemskiego”, ukryli ich przed Niemcami⁷⁴. Naczelne dowództwo nad Polakami sprawował w Vichy sztab dowodzony przez gen. Juliusza Kleeberga, który powołał ks. Franciszka Ringwelskiego na stanowisko naczelnego kapelana. Do pracy duszpasterskiej zaangażował on młodych księży polskich, głównie oblatów, kierując ich do pracy przy poszczególnych batalionach. Według niego morale żołnierzy były dobre, gdyż mieli w perspektywie jeden cel – ucieczkę. Gen. Kleeberg dążył do zorganizowania „podziemnej” armii z batalionów polskich gotowych do walki na wypadek inwazji aliantów na Francję. W celu uniknięcia aresztowania przez Niemców, generał, ostrzeżony przez wywiad francuski, został ewakuowany drogą lotniczą do Anglii⁷⁵. Oficerów i podoficerów umieszczono w ośrodkach i schroniskach dla uchodźców natomiast chorych i inwalidów skierowano do szpitali i sanatoriów zapewniając im niewielkie zasiłki i obejmując wszystkich ścisłym nadzorem⁷⁶. Wszystkich, którzy nie mogli wylegitymować się stałym adresem zamieszkania oraz zaświadczeniem

⁷¹ Ibidem, s. 283.

⁷² F. Ringwelski, op. cit., s. 36.

⁷³ M. Nossowska, op. cit. s. 283 i 286. Zasady demobilizacji żołnierzy polskich zawarte w: AMAE, Serie Z: Pologne, sygn. 906, Instruction N 1408 I/E. M. A z 29. VII. 1940 r., k. 70–72; J. E. Zamojski, *Polacy w ruchu oporu we Francji 1940–1945*, Wrocław 1975, s. 79–80; M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant Francji (Francja wobec Polski w latach 1938–1944)*, Warszawa 2003, s. 396–410. Przez 18 kompanii pracy, w których byli Polacy przewinęło się 8–10 tys. żołnierzy.

⁷⁴ M. Nossowska, op. cit., s. 287.

⁷⁵ *Udział Kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, op. cit., s. 38–39.

⁷⁶ M. Nossowska, op. cit., s. 286.

o dochodach lub pracą, uznawano za zbędnych w gospodarce francuskiej. Tych, których podejrzewano o „wichrzycielskie skłonności” skierowano do obozów internowania, m.in. do: Vernet d’Ariege, Argeles, Garrigues, Carmaux, Riversalt, Iron, Gurs, Caylus podzielony na obóz w Livron I w Espagots⁷⁷.

„Otrzymałem rozkaz udania się do obozu w Caylus” napisał Ringwelski. Kilka kilometrów od miasteczka zlokalizowane były dwa obozy dla Polaków, których komendantem był francuski pułkownik Duchon⁷⁸. Zgodnie z oceną Ringwelskiego nastroje panujące w obozie były różne. Jak wspomina Ringwelski „(..) przybył do Caylus także jeden z wiceministrów Polski przedwojennej (...) przekazał on wicekomendantowi obozu, aby urządził nabożeństwo, wiedząc, jakie tam panują nastroje (...)”. Na olbrzymiej sali odprawiłem Mszę Św. (...) Uczestniczyli wszyscy żołnierze z wojennej emigracji i część z przedwojennej” (...). Kazanie zniwelowało różnice i właśnie w obozie co najmniej o 50 procent⁷⁹. Opiekę duszpasterską nad Polakami w strefie okupowanej sprawował ks. Wojciech Rogaczewski, były dziekan w Metz, przebywający po wysiedleniu przez Niemców w Lyonie. Po wysiedleniu ks. Rogaczewskiego z Metz na terytorium Francji nieokupowanej, ks. kard. Hlond, internowany wówczas w klasztorze benedyktynów w Haute Combe, mianował go rektorem Polskiej Misji Katolickiej na obszarze nieokupowanym z siedzibą w Lyonie. Zorganizował duszpasterstwo wśród uchodźców polskich w utworzonych przez PCK schroniskach w oparciu o księży polskich kształcących się w seminarium w Notre-Dame de Lumiere⁸⁰. Od niego jurysdykcję dla cywilnych Polaków, uchodźców wojennych otrzymał ks. kapelan WP Franciszek Ringwelski. Na prośbę ks. Rogaczewskiego objął opieką trzy schroniska w Hyeres. Jak stwierdza Ringwelski, zasługą pewnej

⁷⁷ M. Nossowska, op. cit., s. 287; BPP, PCK, sygn. 4. *Raport oscylacji wykonawców oraz PCK na terenie Francji (grudzień 1940 r.); Encyklopedia II wojny światowej*, op. cit., s. 382. Internowanych nieposiadających obywatelstwa francuskiego przewieziono do Afryki północnej i osadzono w Djelfa, Berrouagha.

⁷⁸ F. Ringwelski, op. cit., s. 36–37.

⁷⁹ *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, op. cit., s. 37.

⁸⁰ O. Konrad Stolarek OMI..., op. cit., s. 19. W seminarium w Notre-Dame de Lumiere kształciło się 50 kleryków ze Zgromadzenia Misjonarzy oblatów M. N.

grupy Francuzów było to, iż nie pozwolili oni zabierać Polaków na przymusowe roboty⁸¹. Ks. Rogaczewski starając się pomóc Polakom zorganizował zbiórkę papierosów, owoców i innych potrzebnych rzeczy, które z kolei ks. Stolarek dostarczał do obozów jenieckich przy pomocy księży: Makiela z Hayange i ks. Grządka z Algrange. Jak pisał o. Stolarek „w obozach jenieckich największy entuzjazm wzbudzały oczywiście zawsze papierosy. Rozdzielałem je w sporych ilościach”⁸². Ponadto przy pomocy ludności, szczególnie Polaków organizowana była pomoc polskim żołnierzom 1. i 2. Dywizji przedostającym się do nieokupowanej Francji, a stamtąd do Wielkiej Brytanii⁸³. O. Stolarek po udaniu się do Marsylii do zgromadzenia ojca Teodora Laboure’a otrzymał od niego pismo:

Niżej podpisany Przełożony Generalny Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej zaświadcza, że wielebny Ojciec Konrad Stolarek, członek naszego Zgromadzenia otrzymał od swoich przełożonych upoważnienie na objęcie funkcji kapelana w Armii Polskiej i że jego stosunek do Zgromadzenia jest zgodny z naszą Regułą. Wobec tego proszę wszystkich Ojców i Braci, by przyjmowali Wielebnego Ojca Stolaraka w taki sposób, w jaki Oblat winien być przyjmowany przez swoich współbraci. Nadto proszę o udzielenie mu wszelkiej potrzebnej pomocy wszędzie tam, gdzie go obowiązki powołają, czy to będzie w Europie, czy też w Ameryce lub gdzie indziej⁸⁴.

Upoważniony w ten sposób Stolarek podejmował zadania od gen. Ducha. Jako delegat Czerwonego Krzyża udał się do Alzacji i Lotaryngii, włączonych wówczas przez Hitlera do Rzeszy, z misją odwiedzenia obozów jenieckich na tym terenie. Zaopatrzony w dodatkowo glejt od gen. Stulpnagela w Palais Burbon bez problemu docierał do obozów jenieckich I i II Dywizji. Po powrocie, na prośbę gen. Kleeberga, przejął duszpasterstwo w obozie byłych żołnierzy w Caylus, w którym według jego oceny beczynność, złe warunki mieszkaniowe,

⁸¹ *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, op. cit., s. 37.

⁸² *O. Konrad Stolarek OMI...*, op. cit., s. 20.

⁸³ *Ibidem*, s. 19–20.

⁸⁴ *O. Konrad Stolarek OMI...*, op. cit., s. 25.

złe zabezpieczenie negatywnie wpływały na morale przebywających tam Polaków. Na peryferiach liczącego około 1500 mieszkańców Caylus mieściły się dwa obozy byłych wojskowych. W dolnym posługę pełnił ks. Edmund Kałas, po aresztowaniu przez gestapo wywieziony do KL Oranienburg. O. Stolarek posługę podjął w obozie górnym w Espargots. I jak wspomina: „w Espargots zastałem w jednym z baraków pięknie urządzonej kaplicę. Cóż z tego, kiedy w czasie pierwszej mszy św. poza garstką oficerów nie było prawie nikogo. Co więcej, w czasie nabożeństwa obrzucono kaplicę kamieniami”. Ale też dodaje: „na szczęście trafiłem na wspaniałą kadrę oficerską, która gotowa była na wszystko, byleby tylko polepszyć sytuację w obozie (...) organizowaliśmy pogadanki i dyskusje na najróżniejsze tematy”⁸⁵. W obozie tym działał poeta Józef Łobodowski, autor między innymi *Uczty zadżumionych*. Skupiła się wokół niego cała cyganeria obozowa, z którą jak wspomina o. Stolarek „komenda obozowa z trudem dawała sobie radę”. W wyniku podjętych przez o. Stolaraka działań, między innymi po utworzeniu chóru, który śpiewając co niedzielę ściągał na msze coraz większą rzeszę żołnierzy, a także po zorganizowaniu pomocy materialnej głównie odzieży i żywności przy współudziale biskupa Theas z Montanbeau, znacznie poprawiły się nastroje wśród więźniów. I tak jak w innych obozach, tak i w obozie w Espargots internowani Polacy antidotum na swe położenie widzieli zarówno w szeroko zakrojonych działaniach kulturalno-oświatowych, jak i sportowych. Warto podkreślić jest także pozytywne nastawienie ludności francuskiej do przebywających tam Polaków, przekładające się w praktyce na udział w organizowanych akcjach pomocowych⁸⁶.

W walkach na terenie Francji wzięło udział około 50 tysięcy żołnierzy polskich. Do Wielkiej Brytanii przedostało się ok. 27 600 żołnierzy, a we Francji pozostało 15 tys. Polaków⁸⁷. Francuską klęskę

⁸⁵ Ibidem, s. 26–27.

⁸⁶ Ibidem, s. 27.

⁸⁷ M. Nossowska, *O Francuzce, która pokochała Polskę, Rossa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de La Pologne*, Lublin 2012, s. 282; W. Biegański, *Wstęp* [w:] J. Kleeberg, *Sprawozdanie z działalności dowództwa wojsk polskich we Francji w okresie 1940–1943 (maj)*, oprac. W. Biegański, *Najnowsze Dzieje Polski*, t. 9, 1965, s. 143; S. J. Pastuszka, op. cit., przypis 59, s. 515. Bez udziału premiera,

Polacy powszechnie przeżywali jak polski wrzesień 1939 roku, natomiast elita intelektualna PSZ przegraną Francji postrzegała w kategoriach klęski kultury europejskiej. S. J. Pastuszka przytacza słowa Tymona Terleckiego, redaktora naczelnego „Polski Walczącej”: „Francja się odrodzi, bo w tym kraju są siły odwieczne, niezmożone, oparte na katolicyzmie”. Również w artykule *Mimo wszystko jestem frankofilem* napisał, „(...) nie da się zmienić tego porządku i tego przymusu, droga do wolnej Polski prowadzi przez wolną Francję, przez nasze na niej cmentarze i nasze pobożowiska”⁸⁸.

Dla internowanych na terenie Szwajcarii ok. 13 tys. żołnierzy, ks. Walerian Świąćicki – szef duszpasterstwa dywizji – powołując się na postanowienia Konwencji Genewskiej i Haskiej, uzyskał zgodę na przyznanie kapelanom praw duchownych wojskowych i w oparciu o jedenastu księży zorganizował posługę duszpasterską dla blisko 100 obozów polskich w tym kraju⁸⁹.

Awansowany na naczelnego kapelana polskiego w Szwajcarii, otrzymawszy tytuł „dziekana kapelanów polskich w Szwajcarii”, ks. Świąćicki przyjął także kierownictwo nad referatami akcji katolicko-społecznej i grobów żołnierskich⁹⁰. Zgodnie z podjętym ślubowaniem z 14 maja 1940 roku, we wszystkich miejscach swojego pobytu żołnierze budowali kapliczki z wizerunkami Matki Boskiej

Naczelnego Wodza nawiązano kontakt z urzędem brytyjskim w sprawie ewakuacji wojsk polskich. Ewakuacją kierował utworzony sztab pod dowództwem gen. Kukiela. Ewakuowano 27 614 żołnierzy. WP straciło ponad 66 % stanów, 54 647 żołnierzy. Władze Vichy zdemobilizowały 8 000 żołnierzy, do niewoli dostało się 16 092, poległo lub zostało rannych 4 470, zaginęło 5 974, do Szwajcarii przedostało się 13 111, na północ od linii demarkacyjnej – 7000 żołnierzy.

⁸⁸ T. Terlecki, *Mimo wszystko jestem frankofilem*, [w:] *Szukanie równowagi*, Londyn 1985, s. 173; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 27.

⁸⁹ J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska wojska polskiego 1914–1945*, Warszawa 1998, s. 146.

⁹⁰ W. Świąćicki, *Sprawozdanie z duszpasterstwa polskiego na internowaniu w Szwajcarii w latach 1940–1945*, *Studia polonijne*, t. 2, s. 245–247; W. Świąćicki, *Kilka słów na czasie*, Fryburg 1943, s. 68–71; J. Smoliński, *2 Dywizja Strzelców Pieszych*, Warszawa 1992, s. 121; „Goniec Obozowy”, nr 6 z 15 III 1943, s. 13–14, nr 16 z 15 VIII 1942, s. 7; „Duszpasterz polski za granicą”, I/1990, s. 525; J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska WP 1914–1945*, op. cit., s. 146.

Częstochowskiej, a także ofiarowali wiele wizerunków Madonny kościołom szwajcarskim⁹¹. Staraniem ks. Święcickiego Ojciec Święty Pius XII nadał kapelanom 2. DSP przywilej noszenia sygnetów pamiątkowych z wizerunkiem Matki Bożej⁹².

Wspólnie z Akcją Katolicką w Szwajcarii kapelani organizowali odczyty, pogadanki, rekolekcje dla żołnierzy oraz przeprowadzili trzy kursy katolicko-społeczne dla ponad pięciuset osób. Prowadzili także wykłady z religii w zakładanych na terenie obozów, szkołach powszechnych, w Centrum Szkolenia Zawodowego (1 000 słuchaczy) i w Liceum Polskim.

Przy pomocy finansowej nuncjusza apostolskiego wydawany był dla żołnierzy miesięcznik religijny „Droga i Prawda”. Razem ks. Święcicki wydał w czasie czterech i pół lat internowania, w drukarni katolickiej we Fryburgu, 36 książek, w tym *Modlitewnik dla żołnierza polskiego*, kalendarzyki, śpiewniki żołnierza polskiego, zbiory kazań⁹³.

Jacek Macyszyn

Bibliografia

Altman-Radwańska J., *Specyfikacja organizacji wewnętrznej oflagu VI B Dossel*, „Lambinowski Rocznik Muzealny” 1988.

Amouroux H., *Pour enfinir avec Vichy*, Paris 1997.

Azeka J. P., Wiewiorka O., *Vichy 1940–1944*, Paris 2004.

Burrin Ph., *La France a l'heure allemande 1940–1944*, Paris 1995.

Batowski H., *Pierwsze tygodnie wojny*, Poznań 2001.

Biegański W., *Najnowsze dzieje Polski*, t. 9, Warszawa 1965.

Biegański W., *Podstawy odbudowy wojska polskiego we Francji po klęsce wrześniowej*, [w:] *Najnowsze dzieje Polski: materiały i studia z okresu II wojny światowej*, t. 10, Warszawa 1966.

Biegański W., *Wojsko polskie we Francji 1939–1940*, Warszawa 1967.

⁹¹ J. Odziemkowski, S. Frątczak, op. cit., s. 161.

⁹² Pismo szefa duszpasterstwa 2. DSP ks. W. Święcickiego do księży kapelanów 2. DSP w Szwajcarii z 14 VI 1943, CAW, III. 522.7, s. 2003; J. Odziemkowski, op. cit., s. 146–147.

⁹³ J. Odziemkowski, op. cit., s. 147.

Biegański W., *Zaczęło się w Coetquidan. Z dziejów polskich jednostek regularnych we Francji*, Warszawa 1977.

Biegański W., *Polskie siły zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990.

Encyklopedia II wojny światowej, [red:] K. Sobczak, Warszawa 1975.

Gmurczyk-Wrońska M., *Polska – niepotrzebny aliant Francji? (Francja wobec Polski w latach 1938–1944)*, Warszawa 2003.

Grzywacz A., Kwiecień M., *Sikorszczycy kontra sanatorzy 1939–1940 (z dziejów konfliktów politycznych uchodźstwa polskiego)*, „Zeszyty Historyczne” 1999, nr 127.

Hoffman S., *Le trauma de 1940*, [w:] *La France des annes noires*, red. J.P. Azema, F. Bedarida, Paris 1993, t. 1–2.

O. Konrad Stolarek OMI. Kapłan, żołnierz, redaktor, pod redakcją A. i Z. Judyckich, Vandricourt–Warszawa 2007.

Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990.

Kopański S., *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Londyn 1961.

Król W., *Walczyłem pod niebem Francji*, Warszawa 1984.

Kwiatkowski H., *Bomby poszły*, Warszawa 1982.

Lipoński W., *Humanistyczna encyklopedia sportu*, Warszawa 1987.

Łagiewska A., *Działalność Komitetu Francusko-Polskiego i Towarzystwa Literacko-Artystycznego w Paryżu w latach 1909–1916 w świetle archiwum Wacława Gąsiorowskiego*, „Rocznik Zakładu Naukowego im. Ossolińskich”, t. 11, Wrocław 1976.

Meysztowicz J., *Czas przeszły dokonany, wspomnienia ze służby w ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932 – 1939*, Warszawa 1989.

Macyszyn J., *Historia i tradycje duszpasterstwa w Polsce*, [w:] „Kombatant, Biuletyn Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych” 2008, nr 1.

Majka P., *Działania ks. bpa Józefa Gawliny na rzecz przygotowania duszpasterstwa wojskowego*, [w:] *Arcybiskup Józef Gawlina w oczach historyków i duszpasterzy* pod red. Z. Kępy, Warszawa–Mińsk Mazowiecki 2015.

Marecki W., *Jeniecka Melpomena*, Warszawa 1966.

Marczak-Oborski S., *Teatr polski w latach 1918–1965, Teatry Dramatyczne*, Warszawa 1985.

Moczulski L., *Wojna polska, rozgrywka dyplomatyczna w przededniu wojny i działania obronne we wrześniu – październiku 1939*, Poznań 1972

Nader Z., *Co kultura polska może dać światu*, [w:] *Prace Kongresu Kultury Polskiej*, t. 1: *Ojczyzna w sercach. Pokłosie kongresowe*, pod red. E. Szczepanika, Z. Waliszewskiego, Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie, Londyn 1986.

Nossowska M., *O Francuzce, która pokochała Polskę, Rosa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de la Pologne*, Lublin 2012.

Odziemkowski J., *Służba duszpasterska WP 1914–1945*, Warszawa 1998.

Odziemkowski J., Frątczak S., *Polskie duszpasterstwo wojskowe*, Warszawa 1996.

Pastuszka J., *Życie kulturalne w polskich siłach zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Kielce–Warszawa 2009.

Piekarski S., *Polskie teatry jenieckie w Niemczech 1939–1945*, Warszawa 2001.

Pietkiewicz-Zapolska A., *Sport w obozach jenieckich* [w:] *Sport za drutami (1939–1945)* red. T. Skoczek, Warszawa 2015.

Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 3: 1939–1945, Londyn 1960.

Ringwelski F., *Moje wspomnienia wojenne z lat 1939–1945*, [w:] *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej* pod red. J. Humeńskiego, Warszawa 1984.

Romeyko-Morko M., Woźnicki K., (1878–1949), [w:] *Miłośnicy grafiki i ich kolekcje w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 2006.

Smoliński J., *2 Dywizja Strzelców Pieszych*, Warszawa 1992.

Sosabowski S., *Droga wiodła ugorem*, Londyn 1967.

Święcicki W., *Sprawozdanie z duszpasterstwa polskiego na internowaniu w Szwajcarii w latach 1940–1945*, [w:] *Studia polonijne*, t. 2.

Święcicki W., *Kilka słów na czasie*, Fryburg 1943.

Terlecki T., *Szukanie równowagi*, Londyn 1985

Wilmański T., *Szpital w niewoli*, Warszawa 1973.

Zabiegło S., *Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967.

Zamojski J. E., *Polacy w ruchu oporu we Francji 1940–1945*, Wrocław 1975.

Źródła

British blue book. Documents concerning German-Polish relations and the outbreak of hostilities between Great Britain and Germany on September 3, 1939, London 1939.

Documents on British Foreign Policy 1919–1939, London 1954–1957.

Dziennik Urzędowy RP, 1932, nr 103.

Jarzębiński F., *Życie muzyczne w obozie internowanych oficerów polskich w Rumunii, oflagach na terenie Niemiec VI E Dorsten i VI B Dossel w latach 1939–1945* (maszynopis), Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, zbiór J. Kobyłańskiego, sygn. 14.

Kennedy R., *The German campaign in Poland*, Washington 1956, tłumaczenie polskie K. Ważyńskiego w WIH sygn. II/3/30.

Pismo szefa duszpasterstwa 2DSP ks. W. Święcickiego do księży kapelanów 2.DSP w Szwajcarii z 14. VI. 1943, CAW, III.522.7, s. 2003.

Pitułko S., *Teatr w obozie*, (maszynopis), Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Archiwum Klubu Dosselczyków, sygn. 4.

Płygawko D., *Listy Władysława hr. Zamojskiego do Kazimierza Woźnickiego (1908–1923) ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, Scripta Minora, 1996 nr 1.

Roszkowski A., *W duchu prawdy i interesu narodowego. Narodziny i organizacja Agence Polonaise de Presse w Paryżu (1906–1916) w świetle archiwum Kazimierza Woźnickiego* (praca magisterska w IHUW pod kierunkiem dra hab. Stefana Ciary w 2007 (maszynopis).

The situation of Polish soldiers interned and imprisoned in Western Europe in the years 1939–1940

Keywords

defensive war, Poland Campaign of 1939, internment camps, prisoner-of-war camps, military chaplaincy, camp theatre, mass

Abstract

The article presents the most important issues concerning the situation of Polish soldiers detained in German POW camps and internment camps in Romania, Hungary and France after their defeat in the September Campaign and following the Battle of France in 1940. It discusses the role and importance of military chaplaincy in camp's everyday life, as well as its participation and involvement in rebuilding Polish Armed Forces in France. It also discusses the importance of various forms and methods of cultural, educational and sports activities in everyday life of camp prisoners.

Die Situation der internierten und gefangenen polnischen Soldaten in Westeuropa 1939–1940

Schlüsselwörter

Verteidigungskrieg, Polenfeldzug 1939, Internierungslager, Gefangenenlager, , Militärseelsorge, Lagertheater, Messe

Zusammenfassung

In diesem Artikel wurden die wichtigsten Fragen bezüglich der Situation der polnischen Soldaten in deutschen Gefangenenlagern und Internierungslagern auf dem Gebiet von

Rumänien, Ungarn und Frankreich nach der Niederlage im September 1939 und Westfeldzug 1940 dargestellt. Es wurde die Rolle und Bedeutung der Seelsorge für den Alltag im Lager und ihr Beitrag zum Wiederaufbau der polnischen Streitkräfte in Frankreich besprochen. Es wurden auch Formen und Methoden der Aktivität im Bereich Kultur, Bildung und Sport im alltäglichen Leben in Gefangenenlagern besprochen.

Положение интернированных и пленённых польских военнослужащих на территории Западной Европы в 1939–1940 годах

Ключевые слова

Оборонительная война, польская военная кампания 1939 года, лагеря для интернированных, лагеря для военнопленных, военное духовенство/войсковые священнослужители/полевых капелланы, лагерьный театр, месса/молебен/обедня

Краткое содержание

В статье представлены наиболее важные вопросы, касающиеся ситуации польских военных, пребывающих в немецких концлагерях, лагерях для военнопленных, а также в лагерях для интернированных на территории Румынии, Венгрии и Франции после поражений в сентябре 1939 года и во французской военной кампании 1940 года. Обсуждается роль и значение войсковых священнослужителей – полевых капелланов в ежедневной лагерной жизни, как и их участие и активная роль в воссоздании Польских Вооружённых Сил во Франции. Обсуждается также значение форм и методов культурно-просветительской деятельности и спорта в реалиях ежедневной жизни в лагерях для военнопленных.